

Stefan Sołtyszewski

Encyklika społeczna "Mater et magistra"

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 5/1-2, 269-280

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ENCYKLIKA SPOŁECZNA „Mater et Magistra”*

Dnia 15 maja 1891 roku papież Leon XIII ogłosił Encyklikę społeczną pod tytułem „Rerum Novarum”. W czterdzieści lat potem papież Pius XI wydał podobną Encyklikę „Quadragesimo Anno”. Encyklika społeczna „Mater et Magistra” Jana XXIII nosi datę 15 maja 1961 roku, dla podkreślenia siedemdziesiątej rocznicy pierwszej społecznej Encykliki, chociaż opublikowana została 14 lipca 1961 roku.

Tak samo, jak Encyklika „Quadragesimo Anno” i Encyklika „Mater et Magistra” została wydana w języku łacińskim i w tłumaczeniu na główne języki nowożytnie: włoski, hiszpański, francuski, niemiecki i angielski. Wydawnictwo watykańskie zapowiedziało, że Encyklika ta będzie wkrótce wydana w językach: arabskim, holenderskim, węgierskim, polskim, rosyjskim i innych.

Głównymi współpracownikami — redaktorami Encykliki byli Mgr. Pavan, konsultor Kongregacji Konsystorialnej i vice-przewodniczący „Tygodni Społecznych Włoskich”, Mgr. Ferrari-Tonioli, sekretarz tychże „Tygodni Społecznych” oraz Mgr. Parente, asesor Św. Oficjum. Są to osoby dobrze znane w Rzymie jako specjaliści zagadnień społecznych.

Encyklika „Mater et Magistra” składa się z czterech części następujących:

1. Wskazania Encykliki „Rerum Novarum”, zgodne z potrzebą czasów i rozwinięcie jej przez Urząd Nauczycielski Papieża: Piusa XI i Piusa XII.
2. Sprecyzowanie i rozwinięcie nauki „Rerum Novarum”.
3. Nowe problemy kwestii społecznej.
4. Odbudowa stosunków społecznych w prawdzie, sprawiedliwości, miłości.

Encyklika „Mater et Magistra” w szeregu nauk społecznych papieży zajmuje szczególne miejsce.

„Rerum Novarum” i „Quadragesimo Anno” postawiły sobie zadanie wypracowania i wyjaśnienia zasad doktryny socjalnej Kościoła.

Chociaż te dwie Encykliki poszukiwały również sposobów aplikacji tych zasad do warunków życia przez szereg opinii i dyrektyw, były jednak przede wszystkim dokumentami w zakresie doktrynalnym.

„Mater et Magistra” stała wobec doktryny wypracowanej, nie trzeba było jej konstytuować, chyba tylko zaaprobować ją na nowo, precyzując w pewnych punktach naukę swoich poprzedników, aby ją zastosować

* A A S, LIII (1961), 401—464.
L'Encyclique „Mater et Magistra”, Informations Catholiques Internationales, No 151, 1-er September 1961, 17—30.

następnie do dzisiejszych warunków, oraz pewnych problemów szczególnie zaostrożonych, jak rolnictwo lub kraje na drodze rozwoju ekonomicznego.

W rezultacie tego w swojej całości Encyklika Jana XXIII jest mniej doktrynalna, niż jej poprzedniczki Leona XIII i Piusa XI. Jest ona w istocie duszpasterska. To niewątpliwie sam papież Jan XXIII, stale zajęty myślą ewangelizacji współczesnego świata, nadał jej taki kierunek.

„*Mater et Magistra*” unika wyraźnie polemiki. Nie wspomina bezpośrednio problemów, na temat których katolicy prowadzili namiętne dyskusje na przestrzeni ostatnich piętnastu lat. Papież wystrzega się nawet nowego osądu doktryn ekonomicznych i socjalnych, które nurtują dziś umysły. Nie mówi nic, albo prawie nic na temat komunizmu. Nie wspomina również ani słowem o socjalizmie demokratycznym, znanym pod różnymi postaciami w Anglii i Francji. Ogranicza się tylko do wyjaśnienia potępienia przez Piusa XI t. zw. „socjalizmu umiarkowanego”.

Encyklika Jana XXIII nie wspomina ani słowem o ewolucji S.P.D. (Socjalistyczna Partia Niemiecka), która ostatnio zainteresowała szczególnie biskupów Niemiec i przyczyniła się do oficjalnego spotkania pomiędzy wybitnymi socjalistami i autentycznymi katolikami, trzy lata temu w Monachium. Milczeniem pomija neo-liberalizm, którego wpływ aktualny znany jest w polityce ekonomicznej i finansowej Francji i częściowo Niemiec. Trzeba będzie oczekiwać innego dokumentu papieskiego, aby poznać osąd Kościoła nad tymi różnymi kierunkami.

Čzęści doktrynalne Encykliki

W dwóch pierwszych częściach Encyklika „*Mater et Magistra*” przytacza niektóre zasady nauki społecznej Leona XIII, Piusa XI, Piusa XII i zastosowuje je do warunków współczesnych, rozszerzając je na pewne zagadnienia. Jan XXIII w swej Encyklice społecznej pomija cały szereg dokumentów papieskich z przeszłości, odnoszących się do kwestii socjalnej, a opiera się głównie na pięciu z nich, mianowicie na „*Rerum Novarum*”, „*Quadragesimo Anno*”, „*Summi Pontificatus*” i dwu wielkich allocucjach Piusa XII: jedna z 15 maja 1941 roku, z racji piętnastej rocznicy „*Rerum Novarum*”, druga z 1 września 1944 roku.

Nie wspomina wcale np. Encykliki „*Divini Redemptoris*” Piusa XI z 1937 roku, ani przemówień Piusa XII wygłoszonych w latach 1949—1952, w których poruszał niejednokrotnie kwestie socjalne. Jeśli chodzi o syndykalizm nie odwołuje się ani do Encykliki „*Singulari Quadam*” Piusa X (1912 r.) ani do Listu Kongregacji Soborowej do bpa Liénart (1929 r.), ani do Piusa XII.

Čzęść doktrynalna Encykliki „*Mater et Magistra*” porusza tylko pewną ograniczoną ilość zagadnień, co do których Jan XXIII zajmuje w ogóle

stanowisko swoich poprzedników. Lecz nie waha się nieco zmodyfikować ich myśli w punktach drugorzędnych, gdy uzna to za stosowne. Tego rodzaju podejście jest uzasadnione ewolucją, która zaszła w dziedzinie naukowej, technicznej, politycznej, ekonomicznej i socjalnej. Encyklika mówi o tym w słowach następujących: „W dziedzinie nauki, techniki i ekonomii: odkrycie energii nuklearnej, jej pierwsze zastosowanie do celów wojennych, wzrastające wciąż użycie jej dla celów pokojowych; nieograniczone możliwości chemii; rozwój automatyzacji w sektorze przemysłowym i w usługach; modernizacja rolnictwa; wyeliminowanie prawie zupełne przestrzeni w łączności, przede wszystkim dzięki radiu i telewizji; zwiększona szybkość w transporcie; zapoczątkowanie podboju przestrzeni międzyplanetarnej”.

„W dziedzinie społecznej: rozwój ubezpieczeń społecznych, a w niektórych krajach ekonomicznie lepiej rozwiniętych wprowadzanie systemu świadczeń socjalnych; kształtowanie i zaznaczanie się w ruchach związkowych postawy odpowiedzialności wobec głównych problemów ekonomicznych i społecznych; postępujący naprzód wzrost poziomu nauce państwowego, coraz większy dobrobyt; wzrastająca ruchliwość społeczna i redukcja barier pomiędzy warstwami społecznymi: zainteresowanie człowieka o przeciętnej kulturze wydarzeniami codziennymi w skali światowej.”

„Poza zwiększoną skutecznością systemów ekonomicznych, w coraz większej ilości państw — widoczny jest brak równowagi gospodarczo-społecznej pomiędzy sektorem rolniczym z jednej strony, a sektorem przemysłowym i usługowym z drugiej strony, pomiędzy regionami ekonomicznie bardziej rozwiniętymi i mniej rozwiniętymi w łonie poszczególnych państw; a w płaszczyźnie międzynarodowej jeszcze większe rozdźwięki w zachowaniu równowagi ekonomicznej i społecznej pomiędzy krajami ekonomicznie rozwiniętymi i krajami na drodze rozwoju ekonomicznego zacofanymi”.

„W dziedzinie politycznej: udział w życiu publicznym coraz większej liczby obywateli o różnym pochodzeniu społecznym w wielu krajach, rozszerzenie penetracji władz publicznych w dziedzinie ekonomicznej. Ponadto w dziedzinie międzynarodowej schyłek ustroju kolonialnego i zdobywanie niezależności politycznej przez ludy Azji i Afryki, mnożenie się i krzepnięcie stosunków międzynarodowych, pogłębianie się ich wzajemnej zależności, powstawanie i rozwój coraz gęstszej sieci organizacyjnej w skali światowej, wskazujących tendencje do czerpania natchnienia z kryteriów ponadnarodowych: organizacji o celach ekonomicznych, społecznych, kulturalnych i politycznych”.

Jan XXIII jest zainteresowany szczególnie zbadaniem reperkusji tych przemian w tym, co dotyczy wynagrodzenia za pracę, przedsiębiorstwa, własności prywatnej, socjalizacji, roli państwa, syndykalizmu.

Pragniemy tu zwrócić szczególną uwagę na trzy aktualne zjawiska życia społecznego — mianowicie na „socjalizację”, rolę państwa, syndykalizm.

* * *

Po raz pierwszy w ogóle Encyklika papieska z taką precyzją porusza zjawisko „socjalizacji”, tak charakterystyczne dla naszej epoki. Według ogólnego określenia Encykliki „*Mater et Magistra*” „socjalizacja” czyli „*stopniowe mnożenie się związków w ramach wspólnego życia*”, obejmuje różnorakie stowarzyszone formy życia i działalności wprowadzania instytucji prawnych. „*Socjalizacja*”, jeśli tak można powiedzieć — jest „*uspołecznieniem*” dobrowolnym i praworządnym różnych dziedzin życia.

Papież nie ukrywał, że redakcja tego zagadnienia była bardzo ułatwiona przez prace „Tygodni Społecznych Francuskich”, które dokładnie opracowały ten przedmiot pod wszystkimi jego aspektami, w trakcie swych posiedzeń w Grenoble w 1960 roku. „*Mater et Magistra*” przypomina oczywiście korzyści, wynikające z „*socjalizacji*” i zestawia ją z poważnym niebezpieczeństwem depersonalizacji. Według niej możliwa jest realizacja „*socjalizacji*” w taki sposób, aby wyciągnąć z niej korzyści, które ona posiada i zażegnać lub ograniczyć jej skutki ujemne. Lecz pod pewnymi warunkami, które Jan XXIII uważa za dobre wyliczyć: „w tym celu wymaga się, aby ludzie dzierżący ster władzy państwowej posiadali zdrową koncepcję dobra wspólnego. To ostatnie zawiera zespół społecznych warunków, które dopuszczają i sprzyjają całkowitemu rozwojowi osobowości. Ponadto uważamy za konieczne, aby organy pośredniczące i różne inicjatywy społeczne, poprzez które głównie wyraża się i realizuje „*socjalizacja*”, korzystały z rzeczywistej autonomii i w stosunku do władz państwowych, żeby rozwijały specyficzną działalność we wzajemnych stosunkach lojalnych współpracy i podporządkowując się wymogom wspólnego dobra”.

„Jest niemniej konieczne, aby te organizmy społeczne przybierały formę prawdziwej wspólnoty, oznacza to, że ich członkowie będą uważani za osoby ludzkie, traktowani jak osoby ludzkie i pobudzani do czynnej współpracy w ich życiu. Dzięki nowej równowadze organizacje współczesnego społeczeństwa rozwijają się i porządek utrwała się w nich coraz bardziej, z jednej strony dzięki dążeniu wszystkich jednostek i ugrupowań do autonomicznej współpracy, z drugiej strony dzięki koordynacji w stosownym czasie i nadaniu kierunku ze strony władz państwowych”.

Śmiało, w zgodzie ze zwykłym sobie optymizmem, Jan XXIII dochodzi do konkluzji, że jeśli „*socjalizacja*” zostałaaby zrealizowana w tym duchu — to sprzyjałaby rozwojowi właściwych osobowości ludzkiej przymiotów. Zrealizowałaby nawet życie zbiorowe w takiej postaci,

w jakiej zalecał usilnie Pius XI w Encyklice „*Quadragesimo Anno*”, jako warunek niezbędny do zaspokojenia wymogów sprawiedliwości społecznej.

* * *

Wielu katolików, zastraszonych penetracją państwa i przesiąkniętych liberalizmem — wahało się długo, czy mogą przyjąć legalność inicjatywy państwowej w dziedzinie ekonomiczno-socjalnej. Nieco przed „*Rerum Novarum*” dwie Szkoły ścierały się na tym punkcie w Europie Zachodniej. Szkoła z Liège i Szkoła z Angers, tak nazwane ze względu na miasta, gdzie odbywały się ich kongresy, rezonując bardzo głośno. Według Szkoły z Angers interwencje państwa powinny by się ograniczać „do ochrony praw i reformy nadużyć”, podczas gdy Szkoła z Liège przyznawała bardziej państwu prawo i obowiązek podniesienia na wyższy poziom dobra wspólnego społeczeństwa.

Nie będziemy wchodzić w tę polemikę, niekiedy przykrą, pomiędzy ludźmi dobrej woli. Leon XIII stanął wyraźnie po stronie aktywnej interwencji państwa w sensie Szkoły z Liège. Jan XXIII w ten sposób streszcza swoją myśl w tej materii.

„Państwo, którego racją bytu jest realizowanie dobra ogółu w porządku doczesnym, nie może być nieobecne w świecie ekonomicznym, musi ono być obecne, aby właściwie popierać produkcję odpowiedniej ilości dóbr materialnych, których „używanie jest konieczne dla praktykowania cnoty oraz, aby roztaczać opiekę nad prawami wszystkich obywateli, zwłaszcza najsłabszych, tj. robotników, kobiet i dzieci”. A więc obowiązkiem niezmiennym państwa jest przyczynianie się do ulepszenia warunków życia robotników.

„Ponadto obowiązkiem państwa jest dbanie o to, mówi Encyklika „*Mater et Magistra*”, aby warunki pracy były oparte na zasadach sprawiedliwości i słuszności i aby w miejscach pracy nie była obrażana godność ludzka, ani na ciele, ani na duszy. Dlatego Encyklika Leona XIII wyłuszcza najważniejsze zasady, które stanowiąc mają osnowę dla państwowego ustawodawstwa społecznego we wczesnej epoce, podstawy, które — jak już stwierdził Pius XI w Encyklice „*Quadragesimo Anno*” — przyczyniły się niemało do powstania i rozwoju tej nowej najszlachetniejszej gałęzi prawa — prawa pracy”.

Lecz pomiędzy 1891 i 1931 rokiem ewolucja życia ekonomicznego doprowadziła państwo do interwencji coraz częstszych i coraz ostrzejszych. Czyż także Pius XI nie uważał za stosowne podnieść na nowo zagadnienia w „*Quadragesimo Anno*”. Czyni to na znamienych stronicach, z których wyjątki obszerne cytuje Jan XXIII. Pius XI zaznaczył w szczególności, że władza państwowa powinna pojmować swoją rolę interwencji w materii ekonomiczno-społecznej, jako pewną funkcję uzupełniającą, to znaczy, winna pozostawić jednostkom i ugrupowaniom

niższego rządu „troskę o sprawy o mniejszym znaczeniu, gdzieby rozpraszała nad miarę swój wysiłek; będzie mogła wtedy wypełnić swobodniej, silniej, skuteczniej funkcje, które należą tylko do niej, ponieważ jedynie ona sama może je spełniać, tj.: kierować, czuwać, pobudzać, hamować według tego jak na to pozwalają okoliczności, czy też tego wymaga konieczność”.

Idee, wyrażone w 1931 roku, uwypukla, adoptuje i rozwija Jan XXIII. Encyklika „*Mater et Magistra*” stawia w jasnym świetle odnośne i również niezbędne role jednostek i ugrupowań prywatnych z jednej strony i państwa z drugiej strony w organizowaniu i rozwoju ekonomii narodowej. Zresztą sam rozwój historii wskazuje z każdym dniem wyraźniej, że wspólne życie, uporządkowane i owocne, jest możliwe tylko wówczas, gdy w dziedzinie ekonomicznej, zarówno pojedyncze jednostki, jak i władze państwowe wnoszą równocześnie swój wkład realizowany w zgodzie i to w stosunku, odpowiadającym wymogom wspólnego dobra, przy uwzględnieniu zmiennych sytuacji i zmiennych kolei losu ludzkiego.

Po przypomnieniu legalności własności prywatnej, włącznie z dobrami wytwórczości — Jan XXIII podkreśla, że państwo i przedsiębiorstwo publiczne mogą utrzymać, one również, jako własność legalną dobra wytwórczości. To ma miejsce szczególnie wtedy, kiedy siła ekonomiczna byłaby narażona na niebezpieczeństwo, gdyby pewne dobra pozostawały w rękach osób prywatnych. I konkluduje w ten sposób:

„W naszych czasach zaznacza się tendencja do ekspansji własności publicznej; państwo i państwowe kolektywy. Fakt ten tłumaczy się rozszerzonymi uprawnieniami, jakich wspólne dobro udziela władzom państwowym. Jednak także i w tym przypadku należy podporządkować się wyżej wspomnianej subsydiarności.

Należy pamiętać, że inicjatywy ekonomiczne, należące do państwa czy do instytucji publicznych, trzeba powierzać ludziom, u których wypróbowane umiejętności łączą się z żywym poczuciem odpowiedzialności wobec kraju. Ich działalność musi być ponadto poddawana uważnej i nieustannej kontroli choćby tylko po to, żeby uniknąć tworzenia się w łonie państwa ośrodków siły ekonomicznej na szkodę dobra wspólnoty, które jest przecie racją jej bytu”.

To pouczenie Jana XXIII staje się zupełnie jasne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że na początku drugiej swej części, Encyklika przypomina z naciskiem o istnieniu prawa, przysługującego każdemu człowiekowi — „być i pozostawać w pierwszym rzędzie odpowiedzialnym za swoje utrzymanie i swojej rodziny”. Z punktu widzenia chrześcijańskiego, system ekonomiczny będzie nie do przyjęcia, jeśli nie będzie respektował tego nigdy nieprzedawnionego prawa.

W pierwszej części „*Mater et Magistra*” przypomina myśl Leona XIII uznającą prawo naturalne do zakładania związków zawodowych dla obrony słusznym interesów pracowników. Zachęta, wynikająca stąd, pobudziła wiele mężczyzn i kobiet do zakładania i rozwijania związków zawodowych o inspiracji chrześcijańskiej, odpowiadającej życzeniom Leona XIII, a później Piusa XI.

Jan XXIII, w drugiej części swej Encykliki, kiedy mowa w niej o koniecznej obecności przedstawicieli pracowników na różnych szczeblach struktury ekonomicznej — kieruje pod adresem syndykalistów formalną, choć powściągliwą aprobatę:

„Nasza serdeczna myśl, Nasza Ojcowska zachęta zwraca się ku istniejącym i działającym na kilku kontynentach związkom zawodowym i ruchom syndykalistycznym o inspiracji chrześcijańskiej. Mimo poważnych nieraz trudności, potrafiły one skutecznie działać i działają dalej w obronie interesów klas pracujących w kierunku ich moralnego i materialnego podniesienia zarówno w obrębie każdego państwa, jak i w zakresie światowym. Widzimy z zadowoleniem, że miernikiem ich działalności nie są jedynie łatwe do sprawdzenia wyniki bezpośrednie i natychmiastowe, lecz także pozytywne reperkusje na cały świat pracy, gdzie rozpowszechniają one idee o właściwej orientacji i są źródłem bodźców po chrześcijańsku nowotarskim”.

W wielu krajach atoli chrześcijanie w dzisiejszych czasach działają w innych związkach zawodowych. Jan XXIII składa hołd ich działalności, lecz stawia warunki, pod jakimi ona może być podjęta:

„Widzimy również, że trzeba wziąć pod uwagę działalność w duchu chrześcijańskim Naszych drogich synów w innych stowarzyszeniach zawodowych i syndykalistycznych, ożywionych naturalistycznymi zasadami życia i respektujących wolność sumienia”.

Nowe problemy

Trzecia część „*Mater et Magistra*” jest być może najdonioślejsza, a w każdym razie najoryginalniejsza.

Jan XXIII porusza tam problemy nowe. Zresztą główna troska Jana XXIII jest ta sama, co i Leona XIII i Piusa XI, którzy widzieli przepastne nierówności pomiędzy poszczególnymi ludźmi i różnymi klasami społeczeństwa. Szukali więc sposobów, aby temu stanowi rzeczy położyć kres.

Za czasów Leona XIII ta nierówność ujawniła się szczególnie w wielkich krajach, które zaczęły się uprzemysławiać, pomiędzy klasą robotniczą i klasą burżuazyjną. Wtedy to Encyklika „*Rerum Novarum*” nie zawahała się stwierdzić: „bogactwo wpadło w ręce niewielu, a mnóstwo zostało pozostawione w nędzy. Ci ludzie z klas upośledzonych,

„dodaje — są po większej części w sytuacji nieszczęścia i nędzy niezasłużonej”. I dalej: „Ta mała liczba bogaczy i sytych nakłada jarzmo, bez mała niewolnicze na nieskończone mnóstwo pracowników”.

Jan XXIII porusza problem nierówności poziomu życia w naszych czasach: czy to pomiędzy różnymi sektorami gospodarki w tym samym kraju, w szczególności pomiędzy rolnictwem i przemysłem lub usługami. Bądź to również w tym samym kraju pomiędzy regionami niejednakowo rozwiniętymi gospodarczo, bądź to pomiędzy krajami nierównomiernie rozwiniętymi pod względem ekonomicznym.

Chyba po raz pierwszy dokument papieski porusza w sposób tak obszerny problemy wiejskie. Zaraz na wstępie tej części Papież stwierdza, że we wszystkich niemal krajach ma miejsce ucieczka wiejskiej ludności do miast. Podaje przyczyny, które to powodują — są one różnorakie, np.: „pragnienie ucieczki z otoczenia, uważanego za zamknięte i pozbawione perspektyw, tęsknota za nowością i przygodą, która opanowała obecne pokolenie; atrakcja łatwo zdobywanych (pieniędzy) bogactw; miraż życia w większej wolności i korzystanie ze środków i ułatwień, jakie oferują skupiska i ośrodki miejskie”.

Papież dobitnie podkreśla, iż z przyczyny tych ucieczek wynika fakt, że rolnictwo niemal wszędzie jest zacofane, czy to z punktu widzenia produkcji, zaludnienia, czy też z punktu widzenia stopy życiowej ludności rolniczo-wiejskiej. Z tego też powodu ludność ta cierpi na kompleks niższości. Pragnąc zapobiec kryzysowi życia wiejskiego Jan XXIII uważa za stosowne wskazanie pewnych dyrektyw, a przy tym również nie omieszka w pięknych słowach podkreślić wielkość i szlachetność zawodu rolnika i jego pracy.

„Mogą oni z łatwością spostrzec jak szlachetna jest ich praca, bądź dlatego, iż przeżywają oni swe życie w majestatycznej świątyni stworzenia, bądź też dlatego, iż praca ich związana jest często z życiem roślin i zwierząt, życiem, które jest niewyczerpane w swym wyrazie, nieugięte w swych prawach, bogate w przypominaniu Boga, Stwórcy i Dawcy, bądź to dlatego, ponieważ wytwarzają oni żywność, potrzebną do karmienia ludzkiej rodziny oraz dostarczają coraz większą liczbę surowców dla przemysłu. Ponadto jest to praca, która niesie za sobą godność zawodu, co charakteryzuje się jego różnorodnymi powiązaniem z maszynami, chemią i biologią, powiązaniem w ciągu rozwoju, spowodowanymi wpływem technicznego i naukowego postępu na gospodarstwo wiejskie. Ponadto jest to praca charakteryzująca się właściwym dla niej samej wymiarem moralnym, albowiem wymaga ona zdolności, orientacji i przystosowania się, cierpliwości w czasie wielu godzin oczekiwania, poczucia odpowiedzialności, ducha wytrwałości i przedsiębiorczości...”

Przy pracy na roli osobowość ludzka znajduje liczne bodźce dla samowypowiedzenia się, samorozwoju, wzbogacenia i wzrostu nawet w odniesieniu do wartości duchowych. Dlatego też jest to praca, która

pojmowana i realizowana winna być zarówno jako powołanie i jak misja. Powinna być uważana jako odpowiedź na wezwanie Boga do realizowania Jego Opatrznościowego planu w historii; winna być uważana za szlachetne przedsięwzięcie dla podniesienia siebie i innych oraz jako wkład do cywilizacji ludzkiej”.

Jeśli chodzi o dyrektywy Encykliki „*Mater et Magistra*”, mające zażegnać kryzys w rolnictwie, to podajemy je „per puncta”, nie wdając się w szczegółowe omówienie. Są one następujące:

Zrównanie podstawowych usług publicznych (tak na wsi jak i w mieście); stopniowy i harmonijny rozwój systemu gospodarczego; właściwa polityka gospodarcza również w dziedzinie rolnictwa (która bierze pod uwagę podatki, kredyt, ubezpieczenia społeczne, ochronę cen); popieranie w okręgach rolniczych przemysłu oraz usług; modernizacja przedsiębiorstwa rolnego w skali rodziny; solidarność i współpraca.

Jan XXIII już 3 maja 1960 roku w swojej Alokucji stwierdził, co również powtarza i rozwija w Encyklice „*Mater et Magistra*”:

„Jesteśmy wszyscy w równej mierze odpowiedzialni za niedożywione narody... Dlatego też istnieje potrzeba wykształcenia sumień ludzkich w sensie odpowiedzialności, która ciąży na każdym, szczególnie na tych, którzy są bardziej uprzywilejowani”.

Chodzi o to, aby kraje, które są ekonomicznie rozwinięte przychodziły z pomocą krajom na drodze rozwoju ekonomicznego, co też niektóre państwa chwalebnie czynią. Pomoc doraźna, jakkolwiek jest obowiązkiem nałożonym przez ludzkość i sprawiedliwość — nie jest wystarczająca, aby zlikwidować w licznych krajach nędzę i głód. Zarządzić temu może jedynie zwiększona współpraca techniczna, naukowa i finansowa pomiędzy społecznościami politycznie i gospodarczo rozwiniętymi a tymi, które dopiero zaczynają lub znajdują się na drodze do rozwoju. Rozsądek wymaga, aby te ostatnie unikały błędów przeszłości i miały przed oczyma aktualne doświadczenia już rozwiniętych społeczności politycznych. Należy dążyć do tego, aby coraz więcej produkować i aby wyprodukowane dobra były równo rozdzielone pomiędzy wszystkich członków społeczności.

Ekonomicznie rozwinięte kraje, udzielające pomocy, powinny uznawać i szanować indywidualne cechy społeczności gospodarczo dostatecznie nierozwiniętych. Encyklika przestrzega przed pokusą wykorzystywania swej technicznej i finansowej współpracy dla wywierania wpływu na sytuację polityczną mniej rozwiniętych krajów w zamiarze dominacji. Jeżeli to nastąpiłoby — byłoby to nową formą kolonializmu. Postęp naukowy i techniczny, rozwój gospodarczy, poprawa warunków życiowych są niewątpliwie pozytywnymi czynnikami cywilizacji. Nie można jednak lekceważyć i zapominać lub zaprzeczać wartości duchowych, dla których te pierwsze są z zasady środkami pomocniczymi. Kościół Katolicki na każdym kontynencie wykazuje odwieczną żywotność w popieraniu rzeczywistego postępu i dawania życia cywilizacji.

Kilka następnych paragrafów poświęca Encyklika problemowi demograficznemu i na zakończenie trzeciej części stwierdza, iż za naszych czasów, każdy problem ludzki, naukowy, techniczny, ekonomiczny, społeczny, polityczny, kulturalny — posiada zasięg międzynarodowy. Ponieważ pojedyncze państwa nie są w stanie w odpowiedni sposób rozwiązać swych najważniejszych problemów, konieczna jest współpraca narodów, oparta na wzajemnym zrozumieniu i zaufaniu. Wzajemne zrozumienie i zaufanie między ludźmi i między państwami nie może rodzić się i umacniać inaczej, jak tylko w oparciu o uznanie i poszanowanie porządku moralnego, którego podwaliną jest Bóg. Pomimo wzrastającego niepokoju na całym świecie — Ojciec św. Jan XXIII, nie traci ufności i swój optymizm opiera na wierze w Opatrzność Bożą, przytaczając dwa motywy nadziei:

„Za naszych dni, nie tak, jak to było w ubiegłym stuleciu — postęp naukowo-techniczny zrodził problemy o zasięgu światowym, które rozwiązać można tylko w oparciu o szczerą i czynną wiarę w Boga”. „Z tej prawdy płynie wniosek, kontynuuje Encyklika „*Mater et Magistra*”, że bezgraniczne perspektywy, otwarte przez odkrycia naukowe, przyczyniają się do budzenia przeświadczenia, że zdobycze matematyczne i naukowe dotyczą tylko, lecz nie zgłębiają i nie wyrażają w pełni najgłębszych tajemnic życia. A tragiczne doświadczenie, które wykazało, że gigantyczne siły wykorzystane być mogą dla celów konstruktywnych jak i niszczycielskich — dowodzi, że konieczne jest zrealizowanie prymatu wartości duchowych, po to, aby skierować postęp naukowo-techniczny dla wyłącznego wykorzystania go na rzecz rozwoju cywilizacyjnego”.

Powtórę wzrasta w ludziach równocześnie głębsze przekonanie o istnieniu niezłomnych powszechnych praw człowieka, co szerzy coraz bardziej pragnienie życia w warunkach bardziej sprawiedliwych i ludzkich. Te wszystkie elementy przyczyniają się do tego, iż ludzie stają się coraz bardziej świadomi swych celów i że rozumieją coraz lepiej znaczenie wartości duchowych.

I to właśnie jest dobrym znakiem, napawającym nadzieją, że osiągnięte zostanie wzajemne zrozumienie i skuteczna współpraca.

Odnowienie stosunków społecznych w prawdzie, sprawiedliwości i miłości

Aczkolwiek na pierwszy rzut oka tytuł czwartej części Encykliki wydaje się dosyć enigmatyczny — to przecież po zapoznaniu się z treścią tej części, możemy stwierdzić, iż ta ostatnia część zawiera pewne rady i wskazania, podane w sposób prosty, bezpretensjonalny, które wypływają z nauki, zawartej w innych częściach Encykliki.

Nawiązując do poprzedniej części Encykliki przypomina, że mimo

postępu nauki i techniki pozostaje nadal problem odbudowy stosunków społecznych w bardziej ludzkiej równowadze zarówno w stosunku do poszczególnych politycznych społeczności, jak i na skalę światową.

Jan XXIII uważa za pożyteczne, na koniec swej Encykliki, postawić chrześcijan w obliczu chrześcijańskiej doktryny społecznej. Czyni to: 1—o, przypominając jej treść i znaczenie; 2—o, zalecając katolikom z nią się zapoznać, przyswoić ją sobie i wprowadzać w życie społeczne; 3—o, wskazując w jaki sposób może ona przeniknąć do organizacji świeckich.

Podstawową zasadą doktryny społecznej Kościoła jest to, że „istoty ludzkie są i muszą być fundamentem, celem i przedmiotem wszystkich instytucji, w których przejawia się życie społeczne. Każda z nich, będąc tym czym jest — powinna być oceniona według swego właściwego charakteru społecznego i zgodnie z Bożym zamysłem podniesiona do porządku nadprzyrodzonego”.

Zgodnie z tą zasadą Kościół opracował stopniowo swoją doktrynę społeczną, zgodną z wymogami natury ludzkiej jak również z charakterystycznymi cechami współczesnego społeczeństwa. Opinie i wskazania tej doktryny — mówi Encyklika, winny być przyjęte przez wszystkich ludzi dobrej woli, nawet nie-chrześcijan, ponieważ jedynym warunkiem jej przyjęcia są zasady prawa naturalnego. Oczywiście dla chrześcijan oświeconych Objawieniem nabiera ona o wiele głębszego sensu.

Encyklika kładzie mocny nacisk na to, aby dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, ta doktryna była poznana, przyswojona i wprowadzona w życie społeczne.

Nauka doktryny społecznej Kościoła, w myśl Encykliki, „powinna być prowadzona na zwykłych kursach w sposób systematyczny we wszystkich seminariach i szkołach katolickich na wszystkich poziomach. Musi ona być poza tym umieszczona w programie nauki religii w parafiach i w ugrupowaniach apostołstwa świeckiego, powinna być propagowana przez wszelkie współczesne środki rozpowszechniania myśli: prasę codzienną i czasopisma, przez prasę o charakterze popularnym i przez dzieła naukowe, przez radio i telewizję”.

Nie wystarczy jednak znać abstrakcyjnie naukę społeczną Kościoła, trzeba ją sobie dobrze przyswoić i konkretnie wprowadzać w życie. Chrześcijanin ma być wychowany wszechstronnie. „Wychowanie musi dotyczyć wszystkich obowiązków. Musi więc budzić u chrześcijan świadomość obowiązku, który polega na prowadzeniu w sposób chrześcijański działalności o charakterze nawet ekonomicznym i społecznym”.

Społeczna doktryna chrześcijańska (chrześcijańska, gdyż ta terminologia jest konsekwentnie zachowana w całej Encyklice) jest integralną częścią chrześcijańskiej koncepcji życia. Chrześcijańska natomiast koncepcja życia nakazuje ducha umiarkowania, poświęcenia i pokuty, który

zapewni zwycięstwo duszy nad ciałem. W tym kierunku winno kroczyć wychowanie chrześcijan również na odcinku społecznym. Poważne zadanie w wychowaniu społecznym przypada stowarzyszeniom i organizacjom apostołstwa świeckiego. Po nauczaniu i wychowaniu należy przede wszystkim przejść do działania. Jest to zadanie, które dotyczy przede wszystkim świeckich, ponieważ oni zwykle, ze względu na rodzaj swojego życia, oddają się działalności i pracują w instytucjach o celach świeckich. Aby dobrze zrozumieć i spełnić to zadanie, konieczne jest, aby oni byli nie tylko kompetentni w swoich zawodach i wykonywali swoją pracę doczesną zgodnie z prawami natury, lecz również jest nieodzowne, aby prowadzona ona była zgodnie z zasadami i dyrektywami społecznej doktryny chrześcijańskiej. Działając niezgodnie z tymi ostatnimi katolicy nie tylko nie spełniają swojego obowiązku, ale mogą nieraz doprowadzić do zdyskredytowania samej doktryny.

Katolicy powinni uznawać i mieć poczucie hierarchii wartości w wykonywaniu swej działalności doczesnej i w dążeniu do osiągnięcia poszczególnych celów. Kościół docenia znaczenie postępu naukowego i technicznego oraz wynikający stąd dobrobyt materialny, znaczący znaczny krok w rozwoju cywilizacji ludzkiej. Postęp naukowy i techniczny ma oprócz tego podnieść ludzi na wyższy szczebel duchowy doskonałości, zarówno w porządku przyrodzonym, jak i nadprzyrodzonym: „Bo co za pożytek człowiekowi, choćby cały świat pozyskał a na duszy swojej szkodę poniósł? Albo co odda człowiek wzamian za duszę swoją”.

Te uwagi ojcowskie nie powinny robić wrażenia, że Papież nie chce chrześcijańskiego zaangażowania katolików w świecie w organizacjach doczesnych. Zupełnie przeciwnie, pragnie, aby ich szeregi wzrastały i ich działalność się zaznaczała.

Na koniec Jan XXIII w Encyklice „*Mater et Magistra*” daje ostatnią radę o szczególnym znaczeniu: im bardziej będą katolicy nastawieni na wartości duchowe i cele nadprzyrodzone — skuteczność ich działalności będzie większa, stawszy się „światłością w Panu” lepiej zrozumieją podstawowe wymogi sprawiedliwości.

Jan XXIII — głowa Kościoła Katolickiego, Matki i Nauczyciela wszystkich ludzi — w siedemdziesiątą rocznicę pierwszej Encykliki społecznej, przypomniał światu chrześcijańską doktrynę społeczną, rozwinął ją i zastosował do nowych warunków.

Ks. Stefan Sołtyszewski